



Plac zabaw w parku Kombatantów jako jedyny w Warszawie jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Są tu m.in. tablice do nauki alfabetu Braille'a oraz szerokie podjazdy i zjeżdżalnie. Nawierzchnię pokrywa miękkie, antypoślizgowe granulat gumowy. Dzieci mogą się bawić w meteorologów dzięki zamontowanym obiektom, takim jak róża wiatrów, barometr czy miernik wysokości opadów, a także pograć w kółko i krzyżyk. Jest też tablica z kredą i duże zegary wskazówkowe do nauki określania czasu.

I choć wzbudza on krytykę niektórych, którzy twierdzą, że nie do końca jest przemyślany oraz, że został zaprojektowany bez udziału samych zainteresowanych, to i tak większość niepełnosprawnych dzieciaków może pozazdrościć swoim warszawskim kolegom i koleżankom. Inwestycję współfinansowało przedsiębiorstwo Porty Lotnicze Okęcie. Koszt projektu wyniósł 420 tys. zł.



Czyż nie powinno być standardem zapewnienie możliwości zabawy również dla dzieci niepełnosprawnych? Pomimo swoich chorób, większych lub mniejszych niepełnosprawności, mają one takie samo prawo i pragnienie zabawy jak ich zdrowi rówieśnicy. Dlaczego więc ogólnodostępne place zabaw pozbawione są rozwiązań, często bardzo prostych, które ułatwiłyby maluchom wspólną zabawę i możliwość wzajemnej interakcji. Byłby to kolejny krok na drodze do inkluzji i akceptacji. Pewnie jeden z bardziej naturalnych, a jednocześnie niezwykle skutecznych. Może nie konieczne każda inwestycja tego typu musiałaby kosztować kilkaset tysięcy złotych. Wystarczyłoby na początek zainstalować kilka podstawowych sprzętów, zbudować podjazdy na wózki, powiesić specjalne huśtawki. Ileż byłoby radości zarówno dla najmłodszych [Zapisz](#) ch, jak i dla opiekunów, którzy nie musieliby siedzieć z dziećmi w domach, zastanawiając się nad wymyśleniem rozrywki dla swoich chorych dzieci.

Zacytuję fragment mojej rozmowy z Anią, mamą Tadeuszka, mieszkającą w Niemczech.

?Co do placów zabaw w moim mieście, to wszystkie powstałe, czy modernizowane w ostatnim czasie są przystosowane. A cztery są specjalne, integracyjne. W tym jeden w mojej dzielnicy. I teraz mnie oświeciło, bo myślałam, że rampa prowadząca do zjeżdżalni np. jest dla raczkujących dzieci. Są i takie ogromne huśtawki. Takie jak w dziale Sprzęt Ułatwiający Życie na damy rade. I karuzela, na którą można wjechać wózkiem i pełno ?ogródków? dla niewidomych, gdzie posadzone są przeróżne zioła, podpisane braillem.?



